

(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) Byli widziani tydzień temu i rozmawiali, w obecności dyrektora generalnego Baldissonego, tylko o tournée i strategiach technicznych. Dziś i jutro z kolei, dyrektor sportowy Romy i trener Spalletti (który powinien potem wyjechać na wakacje i jego obecność nie jest pewna przy przybyciu Pallotty, przewidzianym na niedzielę) będą rozmawiać o mercato Romy. Na razie, w oczekiwaniu na transfery wzmacniające kadrę, dwójka koncentruje się na elementach, które są już częścią drużyny i wrócą z wypożyczeń.

Ljajic, dla przykładu, przedłuży kontrakt, ale Roma stara się go sprzedać (podoba się Fiorentinie, gdzie spotkałbym się ponownie z Corvino), tak jak i Doumbię, który ze swoim kontraktem na poziomie 3 mln euro netto, podpisanym zaledwie 18 miesięcy temu, musi zostać sprzedany: po fatalnym doświadczeniu w Premier League, ciężko będzie znaleźć zespół, który będzie chciał go pozyskać definitywnie. Możliwe, że odejdzie ponownie na wypożyczenie do CSKA lub zdecyduje się na zaakceptowanie chińskiego kierunku. Do domu wrócą, aby być poddani ocenie Spallettiego, Iturbe i Paredes. Jeśli pierwszy ma spore szanse na pozostanie w zespole Giallorossich, przede wszystkim, aby nie zaliczyć straty po 24 mln euro wydanych za niego dwa lata temu, Argentyńczyk ma dobre mercato i wobec oferty na poziomie 10 mln euro Roma może go sprzedać, aby nie stracić jednego z wielkich kadry.

Do nich należy na pewno Miralem Pjanic: podczas spotkania i obiadu Sabatini potwierdził Spallettiemu, że bośniacki pomocnik nie jest obiektem negocjacji: kto go chce, musi zapłacić klauzulę 38 mln euro, ważną do końca sierpnia. W przeciwnym razie zostanie w Trigorii, z satysfakcją trenera, który chce grać w przyszłym sezonie nim, Strootmanem i Nainggolanem. Pjanicowi, przynajmniej na razie, nie zostanie odnowiony kontrakt, z kolei Manolas otrzyma wkrótce przedłużenie i podwyżkę zarobków. Ciężko, aby został odnowiony kontrakt Keity: Roma i piłkarz rozmawiają, ale szanse, że będzie grał w przyszłym sezonie w Serie A, są znikome.

Autor: abruzzi